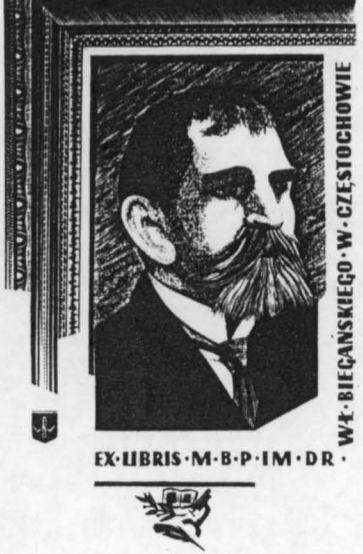

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 225. Środa, dnia 7 Października 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

CENA 3 kop.

CENA PRENUMERATY miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefonu № 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa".
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k,
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem
„Dziennika Częstochowskiego" na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski
(Sosnowiec. hotel „Warszawski").

Gabinet
dla massażu
i gimnastyki leczniczej.
Kierunk. miejsc. D-rów, przy Instytucie Gimnastyki i Fechtunku **St. KIFFEFA**, w Częstochowie, II Aleja № 30. Gimnastyka i fechtunek codziennie od 9 rano do 9 wieczór. Komplety dla Pań, Panów i dzieci.
Filja w Busku. 676—30-3

Kalendarzyk.

D. 17 Października.

Imiona chrześciańskie: dziś Wiktora B., jutro Łukasza Ew.

Imiona słowiańskie: dziś Znatysława, jutro Brunnila.

Wschód słońca g. 6 m. 25, zachód g. 5 m. 06.

Rocznice historyczne: 1660. Jerzy Chmielnicki zmienia zwierzchnictwo Polski.—

Samorząd w Królestwie Polskiem.

„Warsz. Dn.", donosząc, że warszawski generał-gubernator złożył ministerjum spraw wewnętrznych projekt samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem, opracowany na podstawie Ukazu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1904 roku i Najwyżej zatwierdzonego dziennika komitetu ministrów z dnia 19 czerwca 1905 roku, zaznacza, że twórcy projektu o samorządzie ziemskim, jak widać z ich wyjaśniającej, rządzili się następującą zasadą:

„Samorząd ziemski jest decentralizacyjnym zarządem państwowym, przy którym niezależna dla pomyślnej działalności wszelkiej organizacji ogólnowyborczej samodzielność musi być zabezpieczona systemem takiego rodzaju gwarancji prawnych, które dając istotę decentralizacji, jednocześnie dawałyby rządowi możność śledzenia za prawidłowem stowaniem prawa przez instytucje ziemskie".

„Warsz. Dn." przytacza szereg punktów wyższej ustawy ziemskiej. Między innemi wnioskujemy się z niej, że zakładanie instytucji ziemskiej oparte będzie, według projektu, na zasadach wyłącznie terytorjalnych, a za podstawę przyjęte będą ustanowione jednostki: gubernia, powiat i gmina. Zarządy miast Królestwa Polskiego będą miały udział w przedstawicielstwie ziemskiem, przyczem większość miast będzie miała znaczenie drobnych jednostek ziemskich, jako b. gminy wiejskie, a Warszawa i Łódź znaczenie jednostek powiatowych.

Osoby, wybrane do zarządu ziemskiego nie mogą zrzekać się swych stanowisk.

Udział w przedstawicielstwie ziemskiem mają osoby, opłacające podatek ziemski; osób, wybranych do ziemstwa, rząd nie zatwierdza: ciną oni swe funkcje natychmiast po wyborach; osoby te posiadają prawa służby państwowej. Ogólny zarząd do spraw ziemskich Królestwa Polskiego podlegać będzie generał-gubernatorowi tylko w wydziale kontroli i będzie wolny od wpływu zarządu gubernialnego. Zarządy ziemskie będą mogły posługiwać się w czynnościach biurowych językami miejscowymi.

Instytucją centralną będzie „Wydział do spraw ziemskich i miejskich Królestwa Polskiego".

Co się tyczy samorządu miejskiego, to główny nadzór ma być powierzony, co do Warszawy, generał-gubernatorowi, co do innych miast, gubernatorom odnośnym.

Prawo wyborcze przysługiwać będzie wszystkim, wynajmującym na siebie mieszkanie i liczącym skończone lat 25, co do udziału w wyborach kobiet nie będą czynione żadne ograniczenia.

Według świeżo otrzymanych wiadomości, powyższy projekt generał-gubernatora warszawskiego przedstawiony został komisji do spraw, dotyczących samorządu, celem przedwstępnego rozważenia, poczem wniesiony zostanie do Rady ministrów.

Istnieje przypuszczenie, że Rada ministrów przekaże projekt ten przyszłej Dumie.

KADECI.

—o—

Pomimo pozornych różnic w poglądach rosyjska partja konstytucyjno-demokratyczna, tworzy zwartą całość. Partja ta, która od początku kampanii trzyma się ściśle podstaw ewolucji, a jedynie ze względów strategji używa niekiedy teoretycznych pocisków rewolucyjnych (odezwa wyborska), na ostatnim swym zjeździe w Helsingforsie dowiodła, że ani represalja, ani wszelkie zapory nie zdolne są osłabić jej żywotności i dążyć ona będzie społem do osiągnięcia celu.

Jak wiemy, do partji tej wchodzą przedstawiciele rodzimej szlachty rosyjskiej, profesorowie rosyjscy i mnóstwo tej inteligencji, która z całej duszy pragnie szczęścia swojej ojczyzny rosyjskiej, a w ideałach swych pragnęłaby urządzić Rosję na wzór Anglji, z pewnemi oczywiście w duchu postępu czasu nowościami.

Ale to większości ludności rosyjskiej nie podoba się, ludność ta stara się dojrzeć w dążnościach kadetów coś niesłychanie nie-rosyjskiego i z tego tytułu potępia kadetów, a największy organ w języku rosyjskim, „Nowoje Wremia" nie waha się rzucić popularnego dla tłumu hasła: „Rosja dla rosjan".

Rząd również wre przeciwko kadetom, głównie, że partja ta nie odtrąciła od siebie skrajnej lewicy, to jest socjalistów i był czas, że zyskała olbrzymią popularność na całym obszarze Państwa Rosyjskiego. O ile więc dawniej tolerował jawną jej działalność, o tyle dziś zwalcza każdy niemal przejaw jej ruchów. Punktem zaś wyjścia do tego stała się odezwa wyborska, która ostatecznie okazała się papierową, to jest nie odniosła skutku.

Ale i sami kadeci odrazu mieli ją za taką, a wydali odezwę jedynie dlatego, że uznali, iż w tej formie najlepiej zadokumentują swój protest. Czy to był zręczny pomysł? Bynajmniej. I jedynie pośpiechem obrad wyborskich należy wytłomaczyć, że taką, a nie inną rezolucję powzięto.

Do owego czasu partja konstytucyjno-demokratyczna nie dawała przeciwko sobie broni; odezwa wyborska wzmocniła reakcję, którą rząd chwycił całą siłą swych ramion i zaprzągł do swego rydwanu.

Olbrzymio więc sobie utrudnili walkę kadeci w następstwie i dziś już to odczuwają.

Przecież nie rozpadli się, nie nastąpił wśród nich rozłam, jak to przypuszczali niejedni.

Oto co pisze „Riecz", organ doskonale o sprawach kadeckich poinformowany:

„Kadeci znowu wyrządzili nieprzyjemność wszystkim swym szczerym wrogom. Wiedli spory przez dni cztery (na zjeździe Helsingforskim), gorączkowali się, burzyli, zwoływali zebrania i skrajnej prawicy i skrajnej lewicy, zapisywali nowe rezolucje, kłócące się z wnioskami komitetu centralnego, nawet w dniu ostatnim, jak mówią, zawrzało literalnie na mityngu, a mimo to — nie rozpadli się.

„A jakże na to rachowała cała prasa półoficjalna, wszyscy jej widomi i niewidomi kierownicy. Jakby to było wygodnie, jakaż ulga, gdyby wobec nowych wyborów niesnaski wewnętrzne poderwały moc najwięcej skoordynowanej jednej z większych partji politycznych. Co więcej, partji, która już posiadła w praktyce znajomość zawiłej techniki walki wyborczej. Gorzej jeszcze, bo partji, która miała większość w pierwszej, na zawsze utraconej dumy. A przecież, gdyby nawet partja wolności ludu nie miała żadnych innych zasług, to jej rola w dumie, daje jej wyróżniające się stanowisko w życiu społecznem kraju.

„Wiedzą o tem i przyjaciele i wrogowie.

„Z tego też tytułu, jedni z bojaźnią, drudzy z uciechą przyglądali się zjazdowi w Helsingforsie. Nieokreśloność całego położenia politycznego, nerwy, targane codziennemi okropnościami, wobec których, zdaje się, jesteśmy już zdolni mieć obawę, plątanina dróg i olbrzymiość odpowiedzialności, wszystko to wyradzało możliwość poróżnienia.

„Nie wiem — pisze autor artykułu — jakie wrażenie pozostało u mych kolegów ze zjazdu. Lecz co do mnie, to już w drugim dniu miałem silną wiarę, że rozłam jest niemożliwy. Zbyt głęboko dźwięczała w mowach świadomość powagi chwili, przeczucie nowych i nowych walk, już bliskich, już nadchodzących. Trzeba bardzo mało cenić zwycięstwo, aby w takiej chwili dezorganizować kadry.

„I dokąd iść? Pozostać frondującym spostrzegawcą, ograniczać się do słownych wyników? Któżby się na to zgodził w epoce sądów polowych? I czyż ten, kto przetrwał rok ubiegły w porywającem i podniecającem życiu partyjnem, może odejść na bok, wyrzucić siebie z życia, właśnie wtedy, kiedy mrok znowu gęsto zawisnął nad naszą ojczyzną.

„Działać w pojedynkę, na własną odpowiedzialność i ryzyko. Wszyscy ludzie rozumni wiedzą, że dziś to niemożliwe, że tylko zwarty, w silnej dyscyplinie zastęp wolnościowy może wywojować dla kraju pożądany dar— wolność polityczną.

„Można, rzecz prosta, przyłączyć się do innej partji. Ale do jakiej? Po prawicy od nas, w najlepszym razie, stoją ludzie umiejący skromnie zgadzać się i cierpieć. Z nimi nam zaciasno. Posiadamy różniące się ukochania i różniące się nienawiści.

„Pod tym względem z lewicą mamy więcej wspólnego. Lecz drogi nasze są zupełnie różne.

„Powstrzymuje od rozłamów i rozkładu również pamięć na dokonaną już ogólną pracę polityczną".

Ze słów powyższych „Rieczi" wieje jakby pesymizm, co nic dziwnego, wobec zaznaczonych na wstępie uwag, dotyczących utrudnień, w jakich działalność kadetów się znalazła. Już to samo, że nie pozwolono im odbyć zjazdu w obrębie Cesarstwa, wskazuje, że nader ciężką będzie gra w otwarte karty.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowlach kościołów, jako też i każde roboty w zakres rzeźbiarstwa wchodzące, od najwyrzaźniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny. 2682

Do gry przecież stają tęgie głowy rosyjskie, zdecydowani, jak widzimy z wyników zjazdu, kadeci.

Prawica rządowa.

W obecnym czasie—jak pisze „Towariszcz“—działają następujące organizacje prawicy rządowej:

„Święty związek narodowej samoobrony“.

„Partja ochrony“.

„Partja monarchiczna“.

„Ruskoje Bractwo“.

„Ruskoje Sobranje“.

„Związek ludzi rosyjskich“.

„Związek narodu rosyjskiego“.

„Liga patrjotów“.

„Patrjotyczna liga“.

„Związek nacjonalistów“.

„Partja wiecu ruskiego“.

„Partja Minina i Pożarskiego“.

„Partja centrum narodowego“.

„Partja walki czynnej z rewolucją i anarchją“.

„Partja gospodarki narodowej“.

„Związek chorążych“.

„Partja szczerych patrjotów“.

„Związek białego sztandaru“.

„Związek bytu gromadzkiego i wolnej pracy“.

„Związek odrodzenia życia kościelnego i społecznego i odrodzenia kraju“.

„Związek pod hasłem: Za Cesarza i Naród“.

„Związek pod hasłem: za Cesarza i ład“.

„Bractwo wolności i ładu“.

„Wszechrosyjska partja narodowa“.

„Związek prawa i ładu“.

Z pism i gazet.

„Przełom“ w numerze poniedziałkowym zamieścił artykuł p. t. „Na stanowisku“, w którym, powołując się na następujący telegram z Petersburga:

„Codziennie prawie telegraf ze wszystkich stron państwa przynosi wiadomości o zabójstwach i poranieniach przedstawicieli fabryk i zakładów przemysłowych, których życie w chwili obecnej jest narażone na ciągłe niebezpieczeństwa. Najlepsze siły administracji fabrycznej porzucają zajmowane stanowiska, wskutek czego cały ustrój naszego życia fabrycznego i górniczego narażony jest na to, że wycofają się z niego najlepsi jego kierownicy“. — zastanawia się nad przejawami „rewolucji“ ze strony przemysłu naszego i pisze:

„Przemysł, przeszedłszy szereg politycznych i ekonomicznych strajków, wpadł następnie w okres t. zw. „obstrukcji“ fabrycznej, niemal gorszej od samego strajku, polegającej na rozmyślnie powolnem i niedbałem wykonywaniu roboty. Trzecia metoda — są to właśnie w ostatniej dobie szeroko praktykowane zabójstwa przedstawicieli administracji lub też groźby, czyli t. zw. „wyroki śmierci.“

Dalej zaś zaznacza:

„Ludziom, stykającym się z przemysłem, powszechnie wiadomo, ile zdolnych, wyrobionych kierowników, zagrożonych „wyrokami“, opuściło zajmowane stanowiska, inni bądź trzymają się zdala od fabryk, w których pracować winni, bądź wreszcie spełniają swe funkcje zdenerwowani, niemal chorzy, pod wpływem obaw, których w sobie stłumić nie są zdolni. Rzecz jasna, że w warunkach takich fabryki prowadzić nie można, i że skutek tego terroru przejawi się poprostu w zamykaniu zakładów przemysłowych.

Niema słów potępienia, któreby dostatecznie jaskrawo zohydziły nikczemne zabójstwa i wyroki; co do tego opinja publiczna jest jednomyślna.

W niniejszym jednak artykule chcieliśmy zwrócić uwagę na inny szczegół, ze sprawą tą związany. Chodzi o to, że terror dla tego robi tak wielkie spustoszenia w zarządach fabrycznych, że nie spotkał się tam z należytym odporem. — Przedewszystkiem przedstawiciele akcjonarjuszów i właścicieli fabryk, nie zrobili nic, by funkcjonarjuszów swoich, narażonych niemal na śmierć, zabezpieczyć o tyle, by mogli pozbyć się przynajmniej troski o byt swych rodzin w razie ziszczenia anonimowych pogróżek. — Jest to środek konieczny; można lekceważyć własne życie, ale trudno zapomnieć o klęsce, jaką się swoim najbliższym gotuje“.

I tak kończy bardzo aktualny i słusznemi wywodami poparty wniosek, potępiający usuwanie się ze stanowisk dyrektorów — polaków:

“Wszakże przemysł to „opoka“, na której wznosi się gmach „naszego dobrobytu społecznego i ekonomicznego“. A dyskusja placówka jest tak ważna, to czyż godzi się ją opuszczać, uciekać z pod sztandaru, gdy mu niebezpieczeństwo grozi?

Przemysł musi istnieć; jest to istotny kraju interes. Nie wolno go oddać na pastwę nierządu, nie można dopuścić, by poczucie strachu przewyższyło poczucie obowiązku. Jak oficera poznaje się w ogniu walki, tak dyrektorów dziś poznać można na placu fabrycznym, na wyłomie przemysłu, na...ni stanowisku.

I wstyd przyznać się, ale w naszym przemyśle cudzoziemcy są mniej rączy w odwrocie...“

NOWINY.

Częstochowa.

O dochód na Schronienie dla sług. Otrzymaliśmy list następujący: „Składając serdeczne „Bóg zapłać“ redakcji „Dziennika“, że łaskawe umieszczenie artykuliku o służących, a innym osobom za ofiarowane dla Schronienia sług pewne przedmioty, upraszamy o dalsze ofiary, a nadto podajemy do publicznej wiadomości, iż obiady, z których czysty dochód będzie zużytkowany na toż Schronienie, można dostawać w cenie od 8 do 12 rubli miesięcznie. Prosimy obiady zamawiać dzień przedtem. Zwracając zaś szczególniejszą uwagę mieszkańców miasta Częstochowy na to, iż od ilości stołujących się zależy samo istnienie Schronienia, prosimy serdecznie tych wszystkich, którzy sympatycznie przyjęli wiadomość o powstaniu tej instytucji, by w łatwy sposób (bo tylko stołując się w schronieniu) zapewnili byt temu Schronieniu. *Ks. W. Jakowski.*

Odczyt w Rakowie. W niedzielę 14 bm. p. Szwertner wygłosił odczyt z astronomii, pod tytułem „Niebo i Ziemia“. Odczyt był ilustrowany ruchomymi obrazami niknącymi i wzbudził powszechne zainteresowanie. Jak nas poinformowano, urządzenie tego odczytu kosztował inicjatorów 70 rb.

Co się zaś tyczy samego odczytu to musimy zwrócić uwagę p. prelegentowi, że był stanowczo zadługi, trwał bowiem od godziny 7 do 10. Na przyszłość należy ograniczyć czas trwania odczytu do jednej godziny, by uniknąć znużenia uwagi, pozatem należałoby usunąć ustępy, których zrozumienie wymaga specjalnego wykształcenia matematycznego. O ile te warunki będą zachowane, odczyty na Rakowie mogą liczyć na trwałe powodzenie. Odczyt niedzielny zgromadził 325 słuchaczy. Wogóle ruch umysłowy wzmaga się ostatniemi czasy na Rakowie: dużo osób zapisuje się na członków „Tow. szerzenia wiedzy“. Prowadzi się organizacyjna praca w celu urządzenia kursów wieczorowych dla robotników pod egidą Tow. szerzenia wiedzy. Do wykładów tych sprowadzają się pomoce naukowe. O ile wiemy organizatorzy mają zamiar zaprosić na wykładających również pp. nauczycieli ze szkoły p. Kuropatwińskiego.

Napad. Onegdaj o godz. 6 wieczór w pobliżu synagogi przy ul. Aleksandrowskiej na przechodzącego art. malarza Wilenberga napadło trzech uzbrojonych drabów, którzy grożąc rewolwerami zażądali pieniędzy. Dokonawszy szczegółowej rewizji, bandyci zabrali p. Wilenbergowi portmonetkę, zawierającą 3 rb. 60 kop. oraz binokle w złotej oprawie i zbiegli.

Zawiercie.

Pożar. Wczoraj rano wybuchł pożar w zabudowaniach Tow. akc. „Zawiercie“. Ogień ukazał się w składzie towarów. Pomimo energicznego ratunku skład spłonął. Straty wielkie.

Sosnowiec.

Teatr sosnowiecki pod dyrekcją p. Eug. Majdrowicza rozpoczyna sezon zimowy w sobotę d. 28 bm. prześliczną, pełną symbolów sztuką St. Wyspiańskiego p. t. „Wesele“.

Towarzystwo polepszone i powiększone wystawiać będzie i łatwiejsze rzeczy śpiewne.

Z najbliższych nowości mamy ujrzeć: „Wesele“ Wyspiańskiego, „Odsiecz Wiednia“ Rapackiego, „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza, „Lillę Wenedę“ Słowackiego, „Mesjaszowe czasy“ Ascha, „Żydów“ Cdrikowa, „Bartłomieja Turasa“ (sztuka robotnicza), „Mieszczan“ Gorkiego, „Naszych najserdeczniejszych“ Sardou „Pgułki Herkulesa“ Hennecq'u'a, „Przy dźwiękach Straussa“, tegoż „Rozko ze Warszawy“ wodewil Danielewskiego, „Praczka wiedeńska“ operetka Raimana, „Mąż o dwuch żonach“ Fejdeua i wiele innych.

Teatr zupełnie odnowiony. P. Majdrowicz ma zamiar w grudniu urządzić wycieczkę na 3 tygodnie do Częstochowy.

Aresztowanie. Na drodze ze Sosnowca do Strzemiesyc szło dwóch mężczyzn, z których jeden miał rewolwer. Obaj zostali przez tamtędy darma aresztowani.

Podejrzani o współudział w zabójstwie strażnika Kozła dwaj robotnicy: Gadomski i Góra zastali przez sędziego śledczego uwolnieni, dla braku wszelkich danych, stwierdzających podejrzenie.

Za cudzy półpasek. Mieszkanka Warszawy, Henryka Rydlewska usiłowała przejechać granicę za półpaskiem na imię córki tutejszego starszego strażnika Winnika. R. pociągnięto do odpowiedzialności i sędzia pokoju I rewiru skazał ją na miesiąc aresztu.

Postanowienie obowiązujące,

Na zasadzie 1 i 4 art. 19 przepisów o miejscowościach, pozostających w stanie wojennym, ogłaszam dla powszechnej wiadomości co następuje:

Wyłączają się z ogólnej jurysdykcji i przechodzą do kompentencji władzy administracyjnej, — z zastosowaniem do winnych kar nie przewyższających osadzenia w wieży lub twierdzy na trzy miesiące lub kary pieniężnej do wysokości 3000 rubli,—sprawy z artykułów 29, 30, 31, 37, 38, 39, 49, 50, 51, 117 i 118 ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, a mianowicie:

1) Za niewykonanie legalnych rozporządzeń, żądań lub postanowień władz administracyjnych i policyjnych, niemniej osób zarządu miejskiego, gminnego i wiejskiego (art. 29).

2) Za nieposłuszeństwo względem straży policyjnej lub innej, oraz względem wójtów i sołtysów podczas pełnienia przez nich obowiązków urzędowych,—jeżeli żądania ich były legalne. Za nieposłuszeństwo względem żandarmów lub innej służby policyjnej, postawionej dla zachowania porządku w licznem zgromadzeniu publicznem (art. 30).

3) Za zobelżenie straży policyjnej lub innej służby, władz sądowych i administracyjnych oraz stróżów polowych i leśnych podczas pełnienia przez nich obowiązków urzędowych. Osób zarządu gminnego i wiejskiego podczas pełnienia obowiązków przez nich służbowych, z wyjątkiem jednak wójtów gmin i osób równe z nimi urzędy zajmujących, za znieważenie których kary wymierzone są przez sądy ogólne na mocy kodeksu kar. Za zobelżenia stróżów drogi żelaznej lub innych agentów zarządu drogi żelaznej podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych,—jeżeli odnośny czyn nie spowodował śmierci lub uszkodzenia na zdrowiu (art. 31).

4) Za rozgłaszanie fałszywych wieści, jakkolwiek nie mających celu politycznego, lecz mogących obudzić niepokój w umysłach, oraz za wywołanie postrachu ogólnego przez zaalarmowanie bez potrzeby, lub w inny sposób (art. 37).

5) Za kłótnie, bójki, bicie się na kułaki, lub innego rodzaju burzliwości w miejscach publicznych i wogóle za naruszenie spokojności publicznej (art. 38).

6) Za zakłócenie porządku w czasie zebrań publicznych, zabaw ludowych, przedstawień teatralnych i t. p. (art. 29).

7) Za żebranie wskutek lenistwa i nałogowego próżniactwa (art. 49).

8) Za żebranie z zuchwalstwem, grubjaństwem lub oszustwem połączone (art. 50.)

9) Rodzice lub inne osoby, mające obowiązek czuwania nad dziećmi, za dozwolenie im żebrania (art. 51).

10) Za przechowywanie lub noszenie zakazanej broni, za strzelanie z broni palnej lub innej szkodliwej w miejscach, gdzie to jest wzbronione (art. 117).

11) Za przechowywanie nabitej lub innej niebezpiecznej broni bez należytej ostrożności, oraz za noszenie broni tam, gdzie to jest wzbronione, jak również za nieprzestrzeganie ostrożności przy przechowywaniu, przewożeniu i przenoszeniu prochu i wogóle substancji wybuchowych i łatwopalnych (art. 118).

Niniejsze postanowienie obowiązujące nabiera mocy od dnia ogłoszenia takowego.

Piotrków, dnia 28 września 1906 roku.

Czasowy generał-gubernator guberni piotrkowskiej, generał-major **Radkiewicz.**

O język polski

Poznań, 16 października.

Strajk szkolny z każdym dniem szerzy, zatacza kręgi, z coraz to innych miejscowości